

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Po powrocie z zagranicy otworzył
UPRAWNIONY Zakład Dentystyczno - Techniczny
LUDWIK BARTOSZEWSKI Lwów, Łyczakowska 39-II p.

b. wieloletni asystent i odontotechnik prof. Hinny w Rzymie i prof. Massenti'ego przy król. Uniw. w Cagliari. Najnowsze systemy tech.-dentystyczne. Ceny niskie — dogodne warunki. 9-26

„Głos Eucharystyczny“
miesięcznik poświęcony czci Przenajśw.
Sakramentu.

Całoroczna prenumerata 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Lwów, Zygmuntowska 4.

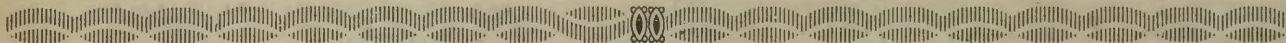


Anno Scenarius 1933-34

Jedna z ostatnich ilustracji włoskich ku upamiętnieniu Roku św.

POLECAMY

chrześcijański skład porcelany, szkła, naczynia kuchennego i wypożyczałnię nakryć stołowych
Ludwika Koszelińskiego — Lwów,
Kopernika 2. — — — — — Tel. 75-30.



Zamiast rozkazywać — żebrza

Parlament hiszpański uchwalił ustawę o zakonach i kongregacjach religijnych, w której odebrano im dawne prawo nauczania dziatwy. Ujęły się za nimi stowarzyszenia religijne i wyśtosowały do prezydenta państwa Zamory list otwarty. Piszą w nim między innymi:

„Na mocy prawa o kongregacjach religijnych mogą wyznawcy religii żydowskiej, mahometańskiej i buddyjskiej poświęcać się nauczaniu, wzbronione to jest tylko wyznawcom religii ustanowionej przez Chrystusa Pana. Zezwala się masonom, maksistom i bezbożnikom budować szkoły, zakazaniem jest to synom słynnych Hiszpanów: św. Dominika, św. Ignacego, św. Teresy, św. Józefa Kalasantego i tylu innych założycieli zakonów. Jeśli nowa przemoc, podobna do rzymskiej, zepchnie nas do katakumb i powiedzie do śmierci męczeńskiej, pójdziemy drogą, którą kroczyli pierwsi chrześcijanie i męczennicy. Przedtem jednak, jako obywatele sławnej Hiszpanji, chcemy skorzystać z prawa prośby, która nam przysługuje na mocy artykułu 35 Konstytucji i zapytać Pana Prezydenta, czy nie zechce skorzystać z przywileju, który mu daje art. 83, aby prawo o Kongregacjach ponownie przedłożyć w parlamencie i umożliwić jego omówienie w obecności należnej ilości reprezentantów narodu? Odwołujemy się do sumienia Waszej Ekscelencji jako katolika, prawnika i naczelnika narodu, który w większości należy do wiary katolickiej. Milczenie Waszej Ekscelencji Bóg osądzi“.

Ten list otwarty, jak zresztą cała obecna walka religijna w Hiszpanji i Meksyku, jest gorzką nauką dla katolików całego świata, jak mści się na nich zaniedbanie pracy uświadamiającej o czynnym życiu katolickim i o potrzebie organizacji. W krajach tych katolicy stanowią większość i powinni rządzić państwem, a tymczasem drobna mniejszość, tylko dobrze zorganizowana i ruchliwa, ujęła rządy w swe ręce i narzuca swą wolę większości. Katolicy zamiast rozkazywać i prowadzić państwo, dzisiaj żebrza o łaskę dla siebie i oczekują losu męczenników. Żyjące pokolenie płaci za winy ojców, którzy nie przewidywali przyszłości i do niej nie przygotowywali ani siebie ani swych dzieci.

W liście uderza jeszcze jedno. Masoni, socjaliści i całe wolnomyślne towarzystwo trąbią zawsze na wsze strony o wolności i równo-

ści, jaką chcą wprowadzić, a równocześnie krzyczą na nietolerancję Kościoła i katolików. Jest to najwyższa obłuda z ich strony, bo gdzie tylko dorwą się do władzy, pierwszym ich dziełem jest odbieranie praw i swobód ludności katolickiej, gnębienie jej za jej przekonania religijne. Zapominają wtedy ci obłudnicy o swoich hasłach wolności i równości. Mają oni je dla wszystkich prócz katolików. Znamy to zresztą z doświadczenia także w Polsce. Istniały i nie zanikły jeszcze próby narzucenia katolikom służbów cywilnych, usunięcia religii ze szkoły, ścieśnienia życia religijnego tylko do wnętrza kościołów.

Uniknąć smutnych doświadczeń hiszpańskich mogą katolicy polscy tylko przez mnożenie czynnego życia religijnego i przez wzmacnianie organizacji. Wrogowie Kościoła muszą czuć, że nie jest rzeczą bezpieczną naruszać jego prawa.

W uroczystość Trójcy Przenajświętszej odnawia się przyrzeczenia, złożone na chrzcie świętym, że się będzie trwać w wierze, a unikać wszelkich spraw szatana. Uczynmy to tego roku z gorącym sercem w tem przekonaniu, że wytrwanie przy zasadach świętej wiary przyniesie ukojenie i szczęście nam samym i społeczeństwu.

St. Wieroński.

Nie bałamucić społeczeństwa!

Dnia 28 maja odbyło się we Lwowie odsłonięcie pomnika na grobie ukraińskiego poety Iwana Franka. Tej okazji użyło społeczeństwo ruskie, by zmanifestować swoje uczucia patryjotyczne. Zebrało się kilka tysięcy miejscowych i przyjezdnych Ukraińców, wygłoszono szereg mów, sławiąc zasługi i wielkość poety. Z tem wszystkim można się ostatecznie zgodzić, bo każde społeczeństwo stara się swoich wybitniejszych członków podnieść w opinii ogółu, choćby tylko dlatego, bby im okazać wdzięczność i innych do pracy społecznej zachęcić. Nie wdajemy się w to, czy Franko na to zasługuje czy nie, bo nie o to nam chodzi.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że Iwan Franko był publicznym bezbożnikiem, szerzył niewiarę, do śmierci się nie zmienił i umarł niepojednany z Kościołem. Za tego rodzaju ludzi zabrania prawo kościelne odprawiać publiczne nabożeństwa. Wolno każdemu modlić się za taką duszę prywatnie, ale publiczne nabożeństwo należy się tylko takim, co schodzą ze świata pojednani z Bogiem. Tymczasem za duszę Franki urządzono publiczne nabożeństwo.

Tego rodzaju postępowanie musi się zganić. Publiczne modły za zmarłego są pewnego rodzaju także hołdem dla niego, niejako kościelną pieczęcią położoną na jego życiu. Cóż

Dnia 27 maja wyruszyła z Warszawy na Jasną Górę pielgrzymka nieuleczalnie chorych (96 osób). Zdjęcie przedstawia chwilę umieszczania chorych do wagonu na dworcu.



sobie pomyśli społeczeństwo, które czyta bezbożne myśli Franki a wie równocześnie, że się za niego odprawiały nabożeństwa? Czy nie jest to sianie co najmniej obojętności religijnej w duszach?

Powie może ktoś, że Polaków nie to nie obchodzi, co u siebie robią Rusini. Tak nie jest. Młodzież polska musi się uczyć języka i literatury ruskiej i musi czytać utwory Franki. Nie chcemy, by miała jakiegokolwiek wątpliwości co do wartości poglądów, jakie on szerzył. Niech wie jasno, że nie są zgodne z religią i że ich Kościół nie może zatwierdzać. *J. Targ.*

Jednodniowcy

Są ludzie jak łątki — pędzą żywot jakgdyby mieli do przebycia tylko dzień dzisiejszy... Nie mają instynktu przyszłości.

Z reguły ludzie tacy nie myślą o zaradzeniu potrzebom jutra, nie myślą o przyszłości wcale. Oczywiście nie gromadzą żadnych zasobów, nie odkładają nic ze swoich zarobków. I jeżeli tacy ludzie są samotni — to jeszcze pół biedy: będą cierpieć nieuchronnie skutki swej bezmyślności sami, — lecz jeżeli mają rodzinę — żonę i dzieci, to taka lekkomyślność staje się przestępstwem, zbrodnią.

Oni i tylko oni są wtedy winni wszystkiemu złemu, które bieda wnosi przez dziurawy dach, zrujnowane ściany, wybite okna ich ruder, gdzie o ełłodzie i głodzie pędzą mizerny żywot ich rodziny.

A przeecie nie jest tak trudno uniknąć takiego losu.

Recepta jest prosta i jedyna: usilna praca, wstrzemięźliwość, uporządkowane życie, umiowanie rodziny, myśl o jutrze — a więc — przeczorność, a wreszeie, jako wynik wszystkiego —

złoty klucz do bramy dobrej przyszłości — oszczędność!

Grosze i złotówki skąpane chwilowym pokusom, natomiast odnoszone na książeczkę oszczędnościową do P. K. O. — po latach kilkunastu tworzą wraz z procentami fundusz bezpieczeństwa... Fundusz, który w każdej ważnej potrzebie życiowej będzie stanowił o szybkim ratunku.

W P. K. O. przy ulicy 3 Maja 9 i w każdym urzędzie pocztowym możecie z całą łatwością założyć sobie książeczkę oszczędnościową, składając pierwszą złotówkę.

Spróbujcie to zrobić, nie zwlekajcie. Ten dzień stworzy nową epokę w waszym życiu, bo od tej pierwszej wkładki staniecie na prostej drodze do bezpiecznej przyszłości.

Ze świata katolickiego

Zjazd katolicki, 13-ty zrzędu, odbędzie się w Wągrowcu w dniach 24 i 25 czerwca. Tematy przemówień łączą się z rokiem jubileuszowym. Będą one następujące: 1. Chrystus Pan twórcą nowego okresu w dziejach ludzkości, 2. Chrystus Pan w Kościele, 3. Chrystus Pan mistrzem duchowym jednostki, 4. Chrystus Pan prawodawcą nowej Polski. Informacyj co do zjazdu udziela Komitet w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22.

Arceybiskupi Komitet Ratunkowy w Krakowie ogłosił sprawozdanie ze swej działalności w czasie ostatniej zimy. Do dnia 30 kwietnia wydano prawie 200 tysięcy obiadów w 6 kuchniach kosztem 40.456 zł. Dziennie wydawano około 1300 obiadów.

Ojciec święty odwiedził w dzień Wniebowstąpienia bazylikę św. Jana na Lateranie, w dniu 30 czerwca przybędzie do bazyliki św.

Pawła za Murami, zaś 15 sierpnia do bazyliki Najśw. Marji Panny Większej. Dopelni w ten sposób przepisanej pielgrzymki jubileuszowej po czterech bazylikach. Świątynie te odwiedził papież po raz pierwszy od roku 1870.

Zjazd międzynarodowy katolickich pisarzy i dziennikarzy odbył się w czasie Zielonych Świąt w Rzymie. Z Polski nie brał w nim nikt udziału, ponieważ ministerstwo odmówiło udzielania paszportów ulgowych. Ciekawi jesteśmy, czy staną bezpłatne paszporty „Strzelcy“ na zapowiadany już wyjazd do Łotwy i Estonji? A może tylko do katolickich organizacji stosuje takie surowe prawa pan kierownik urzędu zagranicznego w ministerstwie?

Międzynarodowy kongres pielęgniarek katolickich odbędzie się w dniach 18 do 21 lipca w Lourdes. Zjazd będzie miał jako główny temat: „Co zawdzięcza pielęgniarka katolicka Chrześcijaństwu i jakie ma obowiązki względem swego zawodu oraz Akcji katolickiej“. Kongres rozpocznie się uroczystą Mszą św. w grocie, odprawioną przez Biskupa Tarbes i Lourdes. Kazanie po nabożeństwie wygłosi kardynał Verdier. W drugim dniu mają być omawiane sprawy, związane z kontrolą narodzin i ustosunkowaniem się do niej Kościoła. W programie figuruje cały szereg interesujących odczytów. Na zakończenie kongresu odbędzie się uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem po ulicach Lourdes. Ufamy, że wezmą w Kongresie udział także pielęgniarki z Polski.

Holenderscy katolicy od pewnego czasu nadają raz na tydzień na specjalnym aparacie radiowym o krótkich falach wiadomości z życia katolickiego w Holandji dla misjonarzy w odległych koloniach. Równocześnie Akcja katolicka w Holandji zbiera składki na aparaty odbiorcze dla misjonarzy. Należy zaznaczyć, że jest to pierwsza próba tego rodzaju w świecie katolickim.

W Chicago sprawuje, jak wiadomo, od kilku tygodni swą władzę nowy burmistrz Edward

J. Kelly, wierzący i praktykujący katolik. Nowy burmistrz zdołał już sobie zyskać wielką popularność w całym świecie. Jest to typowy „self-made-man“ czyli człowiek, który o własnych siłach wybił się ponad przeciętność. Mr. Kelly pochodzi z bardzo ubogiej rodziny. Początek kariery życiowej rozpoczął jako posługacz-sanitariusz, który jednakowoż dzięki swej energii, zdolnościom i wytrwałości, w ciągu szeregu lat kształcąc się zupełnie samodzielnie, otrzymuje dyplom inżyniera a w niedługim czasie potem staje na czele kilku przedsiębiorstw w stanie Illinois.

W Rydze zaczął wychodzić z dniem 1 kwietnia miesięcznik ilustrowany „Promień“, wydawany przez Stowarzyszenie polsko-katolickiej młodzieży „Promień“. Pismo przedstawia się okazale i estetycznie. Zawiera szereg aktualnych artykułów i ilustracji.

Najstarszym biskupem na świecie jest 94-letni mgr. dr. Redwood, arcybiskup z Welingtonu na Nowej Zelandji. Kapłanem jest od r. 1865, święcenia biskupie otrzymał w 1874 r. Pomimo podeszłego wieku nie ustaje w pracy pasterskiej, a w roku zeszłym nie zawahał się przed trudami długiej podróży, by przybyć z Nowej Zelandji do Dublina na Kongres Eucharystyczny.

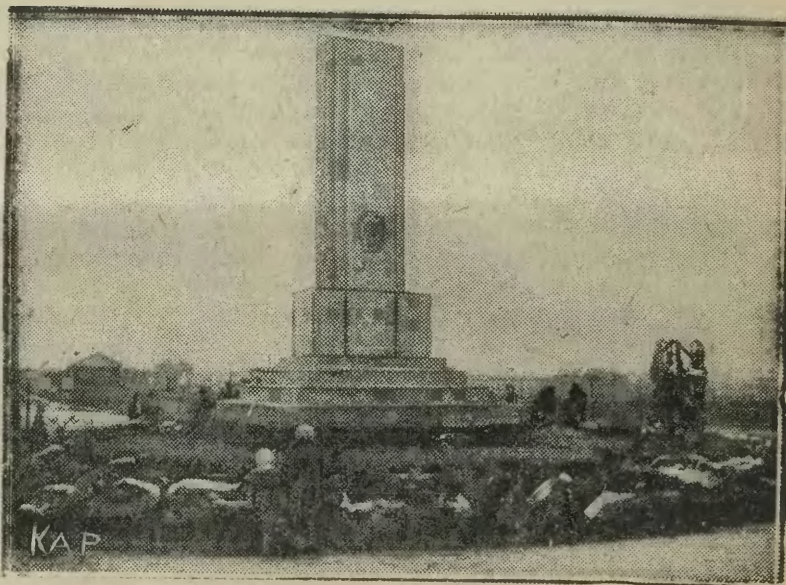
Z całej Polski

Za nieobecność przy wyborze prezydenta państwa na Zgromadzeniu Narodowym zostali posłowie opozycyjni ukarani w ten sposób, że im ściągnięto z poborów miesięcznych po 49 zł.

Groźne pożary szalały w Kalnikowie koło Mościsk i w Szczurowicach pow. Brody. W Kalnikowie spaliło się 9 domów i 13 zabudowań gospodarczych, w Szczurowicach zaś 30 gospodarstw.

Złot sokoli odbędzie się we Lwowie w dn. 15 do 18 czerwca. Będą w nim brać udział także
(Ciąg dalszy na str. 13)

Pomnik H. Sienkiewicza w Łukowie, wzniesiony w związku z 700-leciem istnienia tego miasta i 50-lecia napisania Trylogji, odsłonięty 28 maja.



Czytaj i rozważaj!

Ewangelja na uroczystość

Trójcy Przenajśw.

Mat. 28, 18—20.

Onego czasu rzekł Jezus do uczniów swoich: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego: nauczając je chować wszystko, cokolwiek wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Ewangelja na I niedzielę po Świątkach

Łuk. 6, 36—42.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Bądźcie miłosierni, jak i Ojciec wasz miłosierny jest. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono. Dawajcie, a będzie wam dano. Miarę dobrą i natłoczoną, i potręśioną, i opływającą, dadzą wam na łono wasze. Bo tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono. I powiedział im też podobieństwo: Iżali może ślepy ślepego prowadzić, azaż nie obydwaj w dół wpadają? Nie jest ci uczeń nad mistrza; lecz doskonały każdy będzie, jeżeli

będzie jako mistrz jego. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu, który masz w oku własnem, nie baczysz? Albo jako możesz rzec bratu twemu: „Bracie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego“, sam tramu w oku twojem nie baczysz? Obludniku! wyrzuć pierwszej tram z oka twego, a tedy przejrzyś, abyś wyjął źdźbło z oka brata twojego.

Ewangelja na Boże Ciało

Ian 6, 56—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Ciało moje prawdziwym jest pokarmem, a krew moja prawdziwym jest napojem. Kto pożywa ciało moje, a pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim. Jako mnie posłał żyjący Ojciec, tak Ja żyję dla Ojca; a kto mnie pożywa i on żyć będzie dla mnie. Ten ci jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

Prasę katolicką budować trzeba przez punktualne płacenie prenumeraty i zyskiwanie nowych czytelników.

JÓZEF SPILLMANN T. J.

Błogosławieni miłosierni

(Powieść z czasów powstania murzynów w Haiti)

3)

Podczas tej rozmowy wyszli na pagórek, na którym stała kaplica. Już przed kościółkiem, na obszernym dziedzińcu zgromadziły się setki murzynów i murzynek, niewolników Schlostalera i garstka murzynów jego sąsiadów.

Wszyscy pozdrowili kapłana z głębokim uszanowaniem. Kobiety klęcząc prosiły o błogosławieństwo, a czarne dzieci otoczyły go z radością, bo wiedziały, że ojciec Benedykt ma zawsze w swym kapturze dla nich „coś dobrego“. Także pana i panią Schlostaler powitali niewolnicy z pełnym szacunkiem, owszem nawet bardzo serdecznie. Jednak w czasie powitania zauważył osadnik, że niektórzy niewolnicy, należący do sąsiadów, przypatrują mu się z pochmurnemi minami.

— Czy Fukier znowu nie pozwolił przyjść swoim ludziom? — zapytał Schlostaler, przechodząc przez gromadę niewolników. — Nie widzę ani jednego z jego plantacyj.

— O, Massa! — odpowiedział siwogłowy murzyn — sąsiad Fukier jest złym człowiekiem. Sam się nie modli i nie pozwala modlić się murzynowi. Murzyn dlatego nie pójdzie do nieba, ale i Fukiera będą djabli w piekle palić. Lecz ty, Massa, jesteś dobrym mężem. Chciałbyś wszystkich czarnych posłać do nieba i sam tam pójdziesz ze swoją dobrą panią, z małym paniezem Jerzykiem i piękną córeczką Anielcią.

— Masz słuszość, Tomaszu, — rzekł na to Kapucyn — bądźcie tylko pobożni i zacni, jak wasz czcigodny pan, jego żona i dzieci, a dostaniecie się z nim do nieba, gdzie niema czarnych i białych, niema panów i niewolników, lecz tylko bracia naszego Pana Jezusa Chrystusa i biesiadnicy przy wiecznej uczcie weselnej. Co się zaś tyczy sąsiada Fukiera i jemu podobnych srogich ludzi, powinniśmy się za nich modlić,

Nauka niedzielna na Boże Ciało o Najśw. Sakramencie

Niepodobna w roku jubileuszowym odkupienia ludzkości nie wspomnieć, choćby krótko, o Najświętszej Eucharystji, w której codziennie odnawia się i uobecnia Ofiara krzyżowa Jezusa Chrystusa i która przez pożywanie w Komunii św. Ciała i Krwi Pańskiej owoce odkupienia poszczególnym duszom rozdziela.

Naukę Kościoła o Najśw. Eucharystji ujął ściśle sobór Trydencki. Powiada on, że Eucharystja jest prawdziwym sakramentem i zarazem ofiarą, w której Jezus Chrystus rzeczywiście jest sam obecny przez przemianę całej istoty chleba i wina w Jego ciało i krew i że jest cały obecny pod postacią chleba i wina i w każdej ich części i że należy Mu oddawać cześć Boską.

Słowa soboru oparte są na słowach Pana Jezusa, jakie wyrzekł nad chlebem i winem: „To jest Ciało Moje, które się za was wydaje. To jest kielich Krwi Mojej, która się za was przelewa. To czyńcie na Moją pamiątkę“. Oparta też jest nauka soboru na nauce i praktyce apostołów, którzy mocą danej sobie przez Zbawiciela władzy rzeczywiście chleb i wino w Ciało i Krew Jego przemieniali i na pożywanie wiernym dawali. Mówi o tem św. Paweł, apostoł narodów, w liście do mieszkańców Koryntu: „Albowiem ja wziętem od Pana, com też wam podał, iż Pan Jezus tej nocy, której był zdradzony, wziął

chleb, a dzięki uczyniwszy, łamał i rzekł: Biercie i jedzcie, to jest Ciało Moje, które za was wydane będzie; to czyńcie na Moją pamiątkę. Podobnie wziął i kielich, mówiąc: Ten kielich jest nowe przymierze we Krwi Mojej, to czyńcie, ilekroć pijecie, na Moją pamiątkę. Gdyż ilekroć ten chleb jecie i kielich pijecie, śmierć Pańską opowiadacie, aż On przyjdzie“. Dzieje Apostolskie (2, 42) stwierdzają, że pierwsi chrześcijanie „trwali w nauce apostoelskiej i wspólnem pożyciu i łamaniu chleba“. Łamaniem chleba określano wtedy Mszę św. i Komunię św.

Najśw. Eucharystja jest życiodajnem słońcem na niebie Kościoła świętego. Powiedzieć trzeba, że jeżeli skutki odkupienia trwają, jeśli pamięć o życiu ziemskim Zbawiciela nie zanika, ale owszem jest codzień jakby świeższa, jeśli Kościół katolicki okazuje stale tak wielką żywotność mimo srogich prześladowań, to jest to wszystko owocem Eucharystji. Ona jest źródłem życia dla całego Kościoła i dla dusz poszczególnych, bo zawiera samego Twórcę łaski i wszelkiej mocy, samego Boga i Odkupiciela. Wszelkie religje i sekty, które nie miały albo odrzuciły Eucharystję, po mniej lub więcej hałaśliwym życiu rozpadały się i zamierały. Kościół katolicki trwa, bo ma Eucharystję. Nic też dziwnego, że ją otacza wszelką czcią, na jaką go tylko stać, a czyni to w tem przekonaniu, że w Niej ma wśród siebie Najświętszego Boga.

aby im Bóg dał litościwe serca. A gdy się nie nawrócą, zostawmy ich ukaranie sprawiedliwości bożej. Strzeżcie się więc, byście sami nie wywierali zemsty na prześladowcach, bo do Boga należy sąd i zemsta.

Ojciec Benedykt, dając te upomnienia, przyglądał się bacznie kilku ponurym niewolnikom, stojącym na uboczu. Potem wstąpił z farmerem i jego rodziną do środka małej kaplicy, a murzyni uklękli przed nią w cieniu olbrzymiego mahonia. Wkrótce rozpoczęło się nabożeństwo różańcowe, a potężny chór, płynący z piersi murzynów, napełnił pobożnym śpiewem całą dolinę.

2. U sąsiada.

Głos dzwonka i śpiewy z przed kaplicy słyszano także we dworze Fukiera, bo okazały jego dom był oddalony może na strzał karabinu od dworku zacnego Alzaczyka, stał trochę niżej na zboczu tego samego łańcueha górskiego,

a jeszcze niżej, prawie na dolinie, wznosiły się inne gospodarskie budynki.

Na szerokiej werandzie, która prowadziła dokoła domu mieszkalnego, spoczywała na wygodnej kanapie żona Fukiera i paliła papierosa, a mała murzynka odpędzała od niej wachlarzem uprzykrzone komary. Obok pani domu kołysał się na krześle bujającym farmer Fukier i paląc cygaro, czytał francuskie gazety. Był to mały, szczupły mężczyzna, o woskowo-żółtym kolorze twarzy, która, gdy się rozgniewał, stawała się prawie zieloną. I teraz, gdy wziął do ręki dziennik, wychodzący w Kap François i przeczytał o rozruchach, powstałych na wyspie, zaczęła się jego twarz okrywać coraz bardziej kolorem zawziętego gniewu.

— Amandzie! — zawołała na niego żona, zauważywszy zmianę na jego obliczu — zrób mi tę przyjemność i nie gniewaj się. Przecież wiesz, że doktor Leblanc powiedział, że nic tak nie szkodzi twej wątrobie, jak gniew.

— Leblanc jest dureń! — mruknął Fukier.

Najśw. Eucharystja jest dziełem przede wszystkim miłości Bożej. Bóg jest miłością i kochając człowieka, chciał się z nim jak najściślej zjednoczyć. Mówi św. Tomasz, że „wzajemne przenikanie się jest skutkiem miłości. Nie zadowala się ona powierzchowną znajomością, ale chce wnikać w tajniki kochanej istoty, chce do niej się upodobnić, z dwojga stać się jednym“. Tego pragnie i to czyni Jezus przez Komunię eucharystyczną w stosunku do każdej duszy, która nie stawia Mu oporu. On chce ją zjednoczyć z sobą, by żyła jego Boskiem życiem, by z Niego czerpała moc na codzienne walki i wzloty ku niebu.

Rozważając ten przedziwny dar eucharystyczny, obudźmy w sobie gorącą wdzięczność dla Pana Jezusa, iż w tak nikłej postaci zechciał między nami zostać. Postanówmy też sobie, że będziemy z tego daru jak najczęściej i z jak największą czcią korzystać.

„Kto pożywa Moje Ciało i pije Moją Krew, we Mnie mieszka, a Ja w nim“. O jakże przedziwny jesteś, Panie, w dziełach Twoich! Amen.

X. J. Korzeń.

CZYTANIE PISMA ŚWIĘTEGO

Z ewangelji św. Łukasza (rozdział 18, 1—17).
Modlitwa powinna być wytrwała, zanoszona w pokorze i dziecięcej prostocie.

Że tak należy zawsze się modlić i nie zniechęcać się, pouczył ich Jezus przypowieścią, mówiąc:

— Również dobrze mógł mi powiedzieć: nie oddychaj, bo tem zniszczysz swoje płuca — jak: nie gniewaj się, bo tem szkodzisz swej wątrobie. Czyż się nie mam złościć, gdy czytam, jak w innych stronach wyspy obchodzą się ze względami z tą hołotą murzyńską, która wnet będzie się szczycić naszymi francuskimi prawami człowieka i domagać się także wolności, równości i braterstwa. Czy czarni murzyni są wogóle prawdziwymi ludźmi, jak my biali? Ja twierdzę, że są to napół zwierzęta i powinno się ich rzetelnie chłostać, a w potrzebie nawet i wieszać, gdyby im przyszła ochota do buntu. Moi niewolnicy na to się nie ośmielają... Oj, zrobiłbym z nimi porządek i uspokoił hołotę! Nie prawda, Pluto, Hekuba?! Sami we trójkę dalibyśmy sobie z nimi radę!

Dwa olbrzymie psy-buldogi, leżące w tyle za stołkiem farmera, usłyszawszy swoje imiona, podniosły wielkie łby i zaszczeły krótko, ochryple.

— Na miłość boską, nie drażnij psów, bo

Był w pewnym mieście jakiś sędzia, który Boga się nie bał, a z ludźmi się nie liczył. W temże zaś mieście była pewna wdowa, która do niego chodziła, mówiąc: Weź mię w obronę przed moim przeciwnikiem. On atoli nie chciał przez długi czas. Wreszcie jednak powiedział sobie: Chociaż Boga się nie boję, a z ludźmi się nie liczę, ale, ponieważ, ta wdowa mi się naprzykrza, wezmę ją w obronę, aby wkońcu nie przyszła i nie wypoliczkowała mię.

Pan też dodał: Słuchajcie, co powiedział sędzia niesprawiedliwy. — A miałaby Bóg nie wziąć w obronę swoich wybranych, którzy do Niego dniem i nocą wołają, i miałaby w ich sprawie zwlekać? Powiadam wam, że rychło weźmie ich w obronę! — Wszakże, gdy Syn człowieczy się zjawi, czy może znajdzie On wiarę na ziemi, *(któraby z pełną ufnością wytrwała w modlitwie podczas ciężkich prześladowań i krzyżów)*.

Także i do niektórych, co ufali sobie, iż są sprawiedliwi, a pogardzali innymi, powiedział taką przypowieść: Dwóch ludzi weszło do świątyni na modlitwę: jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz, stojąc, tak się w duszy modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jako inni ludzie: drapieżcy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, lub też jak ten oto celnik. Poszczę dwakroć w tygodniu; składam dziesięciny ze wszystkiego, co nabywam. Celnik zaś, zdaleka stanawszy, co nabywam. Celnik zaś, zdaleka stanawszy, nawet oczu nie chciał podnieść w niebo, ale bil

mnie denerwują! — zawołała pani, zakrywając sobie uszy rękami. Ach, Amandzie, murzyni, jeśli tak można powiedzieć, są także ludźmi. To się rozumie, że równych praw z nami przyznać im nie możemy, bo są czarni i obrzydliwi, kupieni przez nas i t. d. Ale sądzę, że powinniśmy się z nimi trochę więcej po ludzku obchodzić. Ty każesz ich tak często i okrutnie chłostać, że mnie trwoga ogarnia, by nie zechcieli się kiedyś na nas zemścić. Widzisz nasz sąsiad...

— Alzacyk jest dureń, półgłówek i pozwala prowadzić się na pasku żonie i duchownym, — przerwał Fukier i ściągnął brwi zachmurzony... Zemścić się?! Niech się odważą, nieeli spróbują... wystrzelam ich wszystkich jak psy! A cóż to znowu? Co znaczy to dzwonięcie w górze?

— Odprawiają katolicy nabożeństwo różańcowe, bo jutro jest święto Wniebowzięcia Matki Boskiej! — odpowiedział chłopiec, może 12-letni, który właśnie w tej cbwili wszedł na werandę. Syn sąsiada Jerzy zaprosił mię, abym

się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! — Powiadam wam, że ten (*celnik*) odszedł do domu swego usprawiedliwiony, a nie tamten; albowiem każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższon.

I przynoszono doń nawet niemowlęta, by się ich dotknął. Atoli uczniowie, widząc to łajali ich. Jezus zaś przyzwał je, mówiąc: Dopuście dziatkom przychodzić do Mnie i nie wzbraniajcie im! Do takich bowiem należy królestwo Boże, (*t. j. do ludzi takiego ducha niewinności i prostoty, jaką odznacza się dziatwa*). Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmuje królestwa Bożego tak jak dziecko, nie wnijdzie do niego.

Beatyfikacja Siostry Szarytki

W niedzielę, dn. 28 maja odbyły się w Rzymie uroczystości beatyfikacyjne, podczas których Ojciec św. Pius XI zaliczył między błogosławionych Siostrę Katarzynę Laboure ze Zgromadzenia SS. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Błogosławiona Katarzyna Labouré pochodziła z Francji. Urodziła się w r. 1806, a umarła w r. 1876. W swoim, pełnym poświęceń i ofiar życiu, doznała wielu łask Bożych. Kilkakrotnie objawiła się jej Najśw. Marja Panna, zachęcając do rozszerzania Cudownego Medalika z podobizną Najśw. Marji Panny Niepokalanie Poczę-

razem z nim usługiwał kapucynowi. Ale ja nie chcę, bo pobyt w kaplicy na długim nabożeństwie jest dla mnie za nudny... Nie wdzieję już także więcej komeżki, bo w nią był ubrany murzynek Toni.

— Chwalę cię za to, mój synu — rzekł ojciec z dumą. Nie masz potrzeby zostać duchownym albo kościelnym dziadem, ty będziesz dzielnym farmerem, który potrafi swoich niewolników napędzać do pracy i sprzedawać możliwie po najwyższej cenie cukier, kawę i bawełnę. Lecz cóż się to dzieje tam na dole, w młynie cukrowym? Nie słyszę jego klekotania! Czyż myślą czarni hultaje, że mogą próżnować, jak niewolnicy głupiego sąsiada, gdy tylko kapucyn tutaj się zjawi i każe dzwonić? Chyba dozorca Flobert nie da się im zapędzić w kozie róg. Ja zjdę jednak na dół i lichu ich porwie, gdy staną buntowników bezezynnych. Pluto! Heku-ba! wstawać! do nogi!

Z temi słowami dźwignął się żywo Fukier z krzesła, zbadął panewki u pistoletów i wło-

KALENDARZ KOŚCIELNY.

CZERWIEC—1933.

11	N	Urocz. Trójcy Przen.	29	Wsieh św.
12	P	Jana a S. Facundo On.	30	Isaakija
13	W	Antoniego Padewsk.	31	Jerma
14	S	Bazylego b. d. K.	1	Czerw. Just.
15	C	Boże Ciało. Jol., Wita	2	Preśw. J.
16	P	Jana Franc. Regis	3	Łukytjana
17	S	Marcjana M., Adolfa	4	Mytrofana

tej. Za pośrednictwem Błogosławionej wielu ludzi zostało cudownie uleczonych, a wielu odzyskało wiarę.

W ostatnich dniach otwarto trumnę ze zwłokami błogosławionej, jak tego wymaga proces beatyfikacyjny. Okazało się, że ciało błogosławionej nie uległo rozkładowi, mimo że blisko 60 lat spoczywało w grobie.

Uroczystość rzymska była równocześnie wielkim świętem dla Zgromadzenia SS. Szarytek, do którego błog. Katarzyna Labouré należała, a także dla wszystkich tych, którzy mają nabożeństwo do Cudownego Medalika, noszonego zwłaszcza przez Dzieci Marji.

Od Administracji

Pierwsze półrocze zbliża się ku końcowi, a wielu nie zapłaciło prenumeraty nawet za I kwartał. Niektórzy zalegają jeszcze za rok ubiegły. Zalegającym załączaliśmy czeki do poprzedniego numeru. Prosimy raz jeszcze o rychłe wyrównanie.

żywszy je za pas, chwycił kapelusz z szerokim rondem. Wyjął przeraźliwie, skakały dokoła niego olbrzymie dogi.

— Amandzie, na miłość boską! staniesz się kiedyś ofiarą twojej śmiałości. Poślij tam kogo innego!

— Nie pleć! — przerwał żonie farmer. Moje psy są pewniejsze jak pół tuzina dozorców...

— Ojcie, ja pójde z tobą, — zawołał chłopiec z dziką radością w oczach.

— Nie! ty tu zostaniesz — rozkazał ojciec.

— Gdy każesz chłostać murzynów, ja muszę być przy tem! — upierał się mały Fukier.

— Będiesz miał jeszcze dosyć tych widowsk... Teraz nie pójdziesz ze mną! Powiedziałem i basta! Chyba, że sam chcesz dostać harapem! — pogroził farmer i zeszedł szybkim krokiem z pagórka do warzelni eukru, a oba dogi biegły koło niego.

C. d. n.

Ku nauce i rozrywce

Prawa Polski w Gdańsku

Z okazji odbytych wyborów do zarządu Wolnego Miasta Gdańska, które przyniosły zwycięstwo hitlerowcom, warto przypomnieć prawa Polski na tym obszarze.

Odwieczny port Rzeczypospolitej, pierwotnie nawskroś słowiański, później po wycięciu w pień przez Krzyżaków słowiańskiej ludności, sztucznie zniemczony, Gdańsk miał być, z chwilą wskrzeszenia naszego państwa po wojnie światowej, prosto do Polski włączony. Taki był pierwotny projekt paryskiej konferencji pokojowej. Intrygi i wysiłki naszych wrogów sprawiły jednak, że w ostatecznych decyzjach Traktatu Wersalskiego sprawę łączności Gdańska z Polską załatwiono połowicznie. Utworzone zostało „Wolne Miasto“, związane z Rzeczpospolitą, lecz rozporządzające wewnętrzną samodzielnością i oddane pod protektorat, czyli — jak oświadcza tekst Traktatu Wersalskiego — „pod ochronę“ Ligi Narodów.

Stosunek Wolnego Miasta do Rzeczypospolitej, oraz prawa Polski w Gdańsku określone są, zasadniczo, przez artykuły Traktatu Wersalskiego od 100 do 108 włącznie, a w szczegółach praktycznego zastosowania, przez polsko-gdańską umowę paryską, zawartą w jesieni 1920 roku, jako też przez późniejsze układy.

Wolne Miasto niezależne jest od Polski w zakresie miejscowego ustawodawstwa i sądownictwa. Posiada własną, wewnętrzną konstytucję, uchwaloną przez gdańskie przedstawicielstwo, która jednak musiała być zatwierdzona, i w niektórych szczegółach została zmodyfikowana przez Ligę Narodów. Również żadna zmiana konstytucji nie może być przeprowadzona bez zezwolenia Ligi Narodów.

Pod względem celno-gospodarczym Wolne Miasto włączone jest do granic Polski i podlega naczelnemu zwierzchnictwu Rzeczypospolitej. — Z ogólnych dochodów celnych Państwa Polskiego pewna kwota przypada na rzecz Gdańska. Wolne Miasto, w zakresie polskiego ustawodawstwa celnego, posiada specjalne ulgi i przywileje, dotyczące importu wyłącznie na własny użytek niektórych artykułów pochodzenia zagranicznego.

W zakresie spraw zagranicznych Gdańsk stanowi również składową część Rzeczypospolitej. W imieniu Wolnego Miasta wszelkie układy z obcymi państwami zawiera i wszelkie stosunki utrzymuje Polska. Do Polski należy opiekowanie się gdańskimi obywatelami zagranicą.

Sprawy walutowe Wolnego Miasta muszą być regulowane w porozumieniu z Polską. Gdańsk ma prawo posiadać — i w samej rzeczy posiada — własną odrębną walutę, lecz stało się to za zgodą i zezwoleniem Polski. Podob-

nie wszelka zmiana waluty w Gdańsku wymagałaby uprzedniej aprobaty Rzeczypospolitej. To samo dotyczy wszelkich zagranicznych pożyczek i kredytów dla Wolnego Miasta.

Cała sieć kolejowa na terenie Wolnego Miasta, wraz ze wszystkimi urządzeniami i budynkami, należy do Polski. W zakresie komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych Gdańsk posiada własną służbę obok poczty polskiej, która funkcjonuje na części obszaru Wolnego Miasta, określonej jako terytorium portu gdańskiego. Rozciągnięcie zakresu działania poczty polskiej na teren Wolnego Miasta, któremu lokalne władze gdańskie próbowały się sprzeciwiać, nastąpiło jako wykonanie 3 punktu artykułu 104 Traktatu Wersalskiego. Punkt ten poza siecią kolejową oraz „zarządem komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Polską i portem gdańskim“, oddaje Polsce także nadzór i zarząd Wisły w granicach Wolnego Miasta. Punkt 2 tegoż artykułu zapewnia Polsce bez żadnych zastrzeżeń swobodne używanie i korzystanie z dróg wodnych, basenów, nabrzeży i innych budowli na terytorium Wolnego Miasta, koniecznych dla wwozu i wywozu z Polski. Punkt 4 artykułu 104 traktatu pokoju nadaje Rzeczypospolitej prawo rozwijania i ulepszania wymienionych dróg, środków komunikacji, urządzeń i budowli na całym obszarze gdańskim oraz prawo wydzierżawiania lub nabywania w tym celu koniecznych terenów i wszelkiej własności.

Obywatelom polskim przysługuje nieograniczone prawo osiedlania się na terytorium Wolnego Miasta, zakładania przedsiębiorstw, uprawiania handlu i t. d. Traktat Wersalski postanawia (art. 104, punkt 6), że „żadne różnice nie będą czynione w Wolnym Mieście Gdańsku na niekorzyść obywateli polskich i innych osób polskiego pochodzenia, lub mówiących po polsku“. Obywatele polscy mogą przybywać do Wolnego Miasta, jak obywatele gdańscy do Polski, za okazaniem w punkcie granicznym jakiegokolwiek legitymacji osobistej, zaopatrzonej w fotografię, podpis oraz zaświadczenie obywatelstwa. Obok języka niemieckiego, który jest urzędowym językiem wewnętrznej administracji gdańskiej, język polski posiada uprzywilejowane stanowisko. W myśl ustawy Wolnego Miasta z dnia 11 października 1922 r. osobom, które oświadczą, że język polski jest ich językiem ojczystym, wolno zwracać się w tym języku tak ustnie, jak i piśmiennie, do sądów, urzędników sądowych i prokuratury Wolnego Miasta.

Pełnomocnikiem państwa polskiego w Wolnym Mieście Gdańsku jest Generalny Komisarz Rzeczypospolitej, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na czas nieograniczony. Pełnomocnikiem Ligi Narodów jest jej Wysoki Komisarz, wyznaczany przez Radę Ligi na okres trzy-

letni, przyczem urzędowanie jego może być, co każde trzy lata przedłużane. Do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów należy baczenie nad wykonywaniem w Wolnym Mieście i w stosunkach polsko-gdańskich obowiązków oraz praw, wynikających z traktatu i umów. Wysokiemu Komisarzowi przysługuje, w wypadkach krytycznych, prawo wezwania na teren Wolnego Miasta siły zbrojnej polskiej, lub któregośkolwiek z mocarstw sprzymierzonych. Wysoki Komisarz rozstrzyga w pierwszej instancji sprawy sporne między Gdańskiem i Polską w razie, gdy Rzeczpospolita lub Zarząd Wolnego Miasta zwróci się do niego o rozjemstwo. Od rozstrzygnięcia Wysokiego Komisarza przysługuje prawo odwołania się do Ligi Narodów, która może bądź od razu powziąć obowiązującą decyzję, bądź też przekazać sprawę do zaopiniowania specjalnemu komitetowi rzeczoznawców, albo Międzynarodowemu Trybunałowi Rozjemczemu w Hadze.

Sam port gdański pozostaje pod zarządem Rady Portu, składającej się z jedenastu członków: pięciu przedstawicieli Polski, pięciu przedstawicieli Wolnego Miasta Gdańska, oraz przewodniczącego narodowości szwajcarskiej.

Ogólne położenie Gdańska w stosunku do Rzeczypospolitej da się określić jako bardzo szeroka autonomia lokalna, pozostająca pod międzynarodową opieką, którą sprawuje Liga Narodów. Wewnętrzny zarząd Gdańska i przyległych terytoriów nosi wszelkie cechy samorządu miejskiego o rozległych prawach. Kierownictwo tego zarządu spoczywa w rękach prezydium, wyłanianego przez przedstawicielstwo miasta Gdańska i jego terenów (Volkstag), podobnie, jak w każdym samorządzie miejskim, rada miejska wybiera administrującego magistrat. Magistrat ów nosi w Gdańsku nazwę senatu i wypełnia obowiązki oraz prawa władzy rządzącej w zakresie policyjno-porządkowym i podatkowym obok finansowo-budżetowego. Nie posiada on jednak żadnego zasadniczego zakresu działania rządu, będąc pozbawiony wszelkich niezależnych możliwości działania w dziedzinie zewnętrznej, w zakresie czy to politycznych czy gospodarczych stosunków Gdańska z zagranicą. Pod tym względem suwerenność czyli władza zwierzchnicza nad Gdańskiem spoczywa w rękach Polski. Co więcej w dziedzinie czysto wewnętrznej jeden z państwowo najważniejszych zakresów t. j. kolejnictwo należy całkowicie i wyłącznie do Polski.

Sam Gdańsk nie rozporządza żadną własną władzą zwierzchnią nawet w tych sprawach, w których jest niezależny od Polski. Senat gdański zawiaduje niemi na podstawie ustroju, przepisane przez Traktat Wersalski i na podstawie konstytucji, opracowanej w porozumieniu z Ligą Narodów i zależnej od Ligi Narodów. Władza zwierzchnicza nad Gdańskiem, poza tym zakresem, jaki przypadł w udziale Polsce, należy do t. zw. głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, na których rzecz Niemcy w traktacie pokoju zrzekły się wszystkich

swych praw i tytułów do terytorjum, stanowiącego obecnie Wolne Miasto Gdańsk.

Wolne Miasto powołane zostało do życia przez Traktat Wersalski w tym celu, aby Polsce zapewnić swobodny i niczem nie skrzepowany dostęp do morza przez Wisłę i jej ujście, przy jednoczesnym zachowaniu lokalnych swobód miejscowej ludności. Prawa Polski w Gdańsku są więc główną podstawą samego istnienia ustroju, który tam obecnie panuje.



Wojtek Plotkarz gada...

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przy okazji uroczystego zakończenia majowego nabożeństwa przypomniła mi się i domaga się pogadania choć krzywą o niej jedna ważna bardzo sprawa, która mi nieustannie leży na sercu: a to mianowicie myślę o śpiewie w kościele. — Otóż jestem ja na tem nabożeństwie trzydziesto-pierwszo-majowym, no i — jak wiecie, przed błogosławieństwem Najśw. Sakramentem ksiądz zaczyna ten wspaniały i taki śliczny i melodyjny hymn chwały Bożej „*Te Deum laudamus*“... I co? Organy grają, ksiądz dalej śpiewa, organista też niby śpiewa, kilka osób próbuje głosu ale jak od niechcenia, i tu i ówdzie ktoś tam pomrukuje sobie, za przeproszeniem, pod swoim aparatem do wachania... Myślę ja sobie (to co nieraz myślę): tak to my wierni chrześcijanie śpiewamy ten wspaniały hymn!...

— Rzecz zupełnie w porządku, Wojtku; ludzie przecież naogół po łacinie nie umieją śpiewać... — Tak mi może kto powiedzieć. Otóż ja na to odpowiadam: Figa z makiem — ni to rzecz w porządku! To nie jest wcale w porządku! Jakby się ludziom chciało, to nauczyliby się śpiewać i śpiewaliby takie „*Te Deum laudamus*“ czy jeszcze co tam, aźby huczało na całą parafję! Bo to ja nie wiem, jak jest w katolickich kościołach w Belgji albo we Francji?! Tam przynajmniej w niektórych parafjach, to śpiewają pieśni łacińskie, także podczas Mszy św., lepiej niż czasem u nas śpiewa się polskie pieśni nabożne. Ale nie myślcie, że ja lubię chwalić cudze a gderać na to, co polskie; gadam jeno prawdę, a po prawdzie muszę dodać, że są jednak i u nas po-

Nowożeńcy w Chinach.



rzędne parafje — i sam takie znam, gdzie też fajnie śpiewają. W jednym naprzykład kościele slyszalem, jak niemal wszyscy obecni śpiewali też „Te Deum“ — tak dobrze, równo i dźwięcznie, że aż się człowiekowi błogo na duszy robiło. No, a jak porządnie wszyscy śpiewają, to ja też wtedy na cały głos śpiewam i raduję się, że tak porządnie jest...

A jeszcze godzi się wytłumaczyć, że nawet jest to obowiązkiem dobrych katolików, ażeby umieć te różne hymny uroczyste. Jak jest jakaś nie bylejaka organizacja, to zwykle ma jakiś swój hymn, tak jak zresztą mamy hymn narodowy — otóż taki, to każdy powinien umieć śpiewać! A my katolicy oprócz zwykłych pieśni kościelnych też mamy uroczyste pieśni; do takich w pierwszeństwie należy „Te Deum laudamus“. — Wojsko specjalnie uczy się niektórych pieśni... Dawniemi czasy (które choć dawne i niby ciemne i, jak to mówią, „średniowieczne“ ale mądrzejsze były niż dzisiejsze...) śpiewały polskie wojska „Bogurodzica“, dziś inaczej śpiewają, ale są pieśni, które każdy żołnierz, choćby był skończony safandula i ciura, jeśli ostatecznie jest żołnierzem, musi umieć: A my przecież wszyscy jesteśmy jedną wielką armją Chrystusową!...

— Wojtku! — może mi też kto powie — to się jedno z drugim nie klei, bo ty chcesz ludziom dawać pucówkę zato, że nie umieją śpiewać „Te Deum“ — a poco to śpiewać jak się nie rozumie?! — Ładne mi to tłumaczenie się, że nie rozumie... Zaraz odpowiem. Ale czy nie można się tego nauczyć tak, żeby rozumieć?!

Przecie są książki do nabożeństwa takie, gdzie po jednej stronie jest po łacinie „Te Deum laudamus“ a z drugiej strony po polsku „Ciebie Boga chwalimy“ — słowo w słowo przetłumaczone. I tak samo inne pieśni łacińskie, często śpiewane. Sam to mam w „Modlitewniku parafjalnym“, wydrukowanym we Lwowie w Bibliotece Religijnej. No i gdy śpiewam, to wszystko rozumiem tak samo dobrze, jak „Boże coś Polskę“.

A jeszcze co do tego rozumienia. Pogadajmy już gruntownie i aż o Mszy św. — Nieraz się zdarza, że uczciwy nawet katolik powiada tak: W kościele wszystko powinno być w tym języku, w jakim gada naród — i Msza św. też — wtedy byłoby dobrze, ludzie wszystkoby rozumieli i lepiejby się modlili. Otóż to nieprawda. Przedewszystkiem, jak jadący na kolei nie przychodzą dawać pouczeń ani temu, co kieruje lokomotywą ani ministrowi kolei, to chyba tem bardziej pierwszy lepszy choć katolik nie powinien uważać się za mądrzejszego niż ksiądz i biskup i sam Ojciec św.! Pan Jezus Kościół założył, ustanowił w osobach apostołów i przez nich biskupów i kapłanów oraz najwyższego swojego Zastępcę czyli Ojca św. — Papieża, aby była Władza w Kościele — tak więc Władza z Ojcem św. na czele z ustanowienia Bożego jest od tego, aby rozstrzygać, jak być powinno i co jest lepsze, w jakim też języku ma być Msza św. i inne poboczne ceremonje.

Gdyby Msza św. była w języku narodu, to na ten przykład Polak we Francji czy gdzie in-

dziej już byłby tak jak innej religji, a w każdym razie nie rozumiałby (chyba żeby umiał po francusku), a dzisiaj: czy kto pojedzie do Francji, do Niemiec, czy do Ameryki, czy nawet do Afryki, Australji i gdzie tylko można, wszędzie może wejść do kościoła czy do kaplicy — i tam Msza św. tak samiuteńko się odprawia: I tak czujemy nawet i w tej formie Mszy św. jedność Kościoła na całym świecie. I wszędzie brzmi: „*Te Deum laudamus*”...

A zresztą jest nieprawdą, że lepiejby ludzie rozumieli i modlili się... Oto weźmy pod uwagę choćby prawosławną religję, albo poco mówić o prawosławnej?... Weźmy to, jak jest u katolików z obrządku ruskiego lub innego. Msza św. jest niby w języku narodowym, ale ogół tyle rozumie, co i u nas łaciński język — albo mało więcej. Dlaczego? Bo to jest stary język, a dzisiejszy już całkiem zmieniony. Więc albo trzeba by co jakiś czas cały obrządek poprawiać na nowo z rozwojem języka, albo też po setkach lat dochodzi się do tego samego, że liturgiczna mowa jest odmienna niż ta, jaką naród gada. To drugie lepsze niż pierwsze. — Heretycy angielscy to, jak wiadomo, od owego rozpustnego króla Henryka VIII też u siebie wprowadzili do nabożeństw angielski język — i eo mądrego zrobili? Już kilkakrotnie musieli swoją liturgję poprawiać i uchylać w Sejmie zmiany liturgiczne niby jakieś ustawy drogowe czy szkolne, co wcale nie pasuje, żeby tak włóczyć rzeczy boskie po rynkach czy sejmach ludzkich!

Rozgadałem się o tych rzeczach co do języka w kościele tak ogólnie — choć chciałem tylko poprostu zwrócić uwagę na śpiew jeden. Ale to dobrze, bo są to sprawy niezmiernie ważne i często przychodzi niejednemu je tłumaczyć, zwłaszcza że bywają dziś rozmaici odnawiacze religji i sekciarze, co z tym językiem bałamucą ludzi i macą niejednemu w głowie.

A mówiąc już o śpiewie, dodam, że i w ogólności trzeba więcej staranności, aby śpiew w kościele był porządny — także co do pieśni polskich i zwyczajnych, bo zdarza się, że gdzieś niegdzie to jest jakieś pstrokate brzęczenie a nie piękny śpiew... Młodzież nasza kochana też się zaniedbuje, bo dawniej jeszcze lepiej śpiewali... A dziś różne piosenki, nieraz nieprzyzwoite, to pociecha ledwie podrośnie od ziemi już śpiewać umie, a pieśni religijnej albo wcale nie umie taki kawaler czy pannica, albo tylko zwrotkę jedną lub dwie a dalej ani rusz!

Przy tej sposobności przydałaby się besztan-

nina gdzie niektórym p. organistom, ale o tem już nijak dziś gadać.

Ostańcie z Panem Bogiem!

Wasz WOJTEK PLOTKARZ.

Ilu jest katolików na świecie?

Każdego katolika interesuje pytanie, ilu ma braci na świecie, którzy wyznają tę samą, co on, wiarę i przynależą do tego samego Kościoła katolickiego. Odpowiedź na to daje ks. prałat Jackman, były redaktor „Catholic Direktory”. Obliczył on, że w całym świecie znajduje się obecnie 363 milionów 765 tysięcy katolików.

Z tej wielkiej liczby mieszka w Europie 206 milionów 175 tysięcy, w Azji 8 milj. 565 tys., w Afryce 5 milj. 798 tys., w Ameryce 130 milj. 537 tys., w Australji 12 milj. 690 tys.

Między katolikami należy do obrządku łacińskiego 355 milj. 984 tys., do innych obrządków 7 milj. 781 tysięcy.

Protestantów jest w świecie 177 milj. 863 tys., z czego w Europie 112 milj. 513 tys., a w Ameryce 49 milj. 600 tys. Schizmatyków ma być ogółem 168 milj. 797 tys.

Żeby te cyfry lepiej się uwydatniły, trzeba dodać, że katolicy tworzą wspaniałą jedność co do zasad wiary i moralności. Ojciec święty w Rzymie jest ich jedyną Głową i wyrocznią w sprawach dotyczących wiary i obyczajów. Katolik, gdy nawet popadnie w błędy, wie zawsze, gdzie się ma zwrócić po prawdę i radę zbawienią. Jakże inaczej jest u protestantów. Rozpadają się na setki sekt, niezgodnych między sobą nawet co do najbardziej zasadniczych podstaw wiary i obyczajów. Lepiej pod tym względem jest u schizmatyków, ale i u nich daleko jest do jedności.

S. Wier.



H U M O R

Praktyczny mąż.

— Po co bierzesz, Franciszku, na wieś tyle butelek z wódką.

— Widzisz, duszko, wódeczkę się wypije i będziesz miała, jak znalazł, butelki na sok malinowy.

U lekarza.

— No, źle z panem nie jest. Niech pan stosuje się tylko do moich wskazówek a może pan dożyje i siedemdziesiątki.

— Bój się pan Boga, panie doktorze, eo pan mówi? Przecież ja już mam siedemdziesiąt i trzy.

Uroczystość rodzinna.

— Dzisiaj po raz pierwszy od dwudziestu lat pożycia wspólnego moja żona przyznała mi rację!

— Ho, ho! I co spowodowało taką zmianę?

— W zapale nazwałem sam siebie osłem.

(Ciąg dalszy ze str. 4).

sokoli z Czech, Jugosławii i Rumunii. Spodziewany jest olbrzymi napływ gości ze wszystkich stron Polski i z zagranicy.

Z Ameryki ze Stanów Zjednoczonych przybyło do Gdyni w dniu 30 maja wycieczka Polaków z Cleweland i Chicago.

W Gdańsku odbyły się w ostatnią niedzielę maja wybory do zarządu tego Wolnego Miasta. Większość miejsc zdobyli hitlerowcy, bo 38 na 72. Ze strachu przed rządami hitlerowców, którzy tak dokuczają żydom w Niemczech, gdańscy żydzi przenoszą częściowo swe interesy do Gdyni. Przywódca hitlerowców oświadczył, że w stosunku do Polski chcą oni utrzymać w mocy wszelkie dotychczasowe umowy.

Ukraińcy postawili swemu poecie Iwanowi Franko pomnik na grobie na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Odsłonięcie odbyło się w niedzielę przy udziale około 5 tys. osób. Z tej okazji między ruskimi organizacjami „Łuhu“ i Ukraińską Organizacją Narodową przyszło do zatargu i bójki. Z poza grobów rzucono kamieniami. Pięknie to nie było! Można było bić się, ale poza cmentarzem.

„Strzała“. Tak nazywa się błyskawiczny pociąg który od dnia 3 czerwca będzie jeździł z Warszawy do Gdyni w dnie przedświąteczne. Jest to najszybszy pociąg w Polsce. Pędzi z szybkością 90 kilometrów na godzinę.

Korespondencje

Turka. Staraniem Komitetu Obyw. odbyła się w Turce nad Stryjem akademja z okazji 1900-lecia istnienia Kościoła rzymsko-katolickiego i 11-lecia pontyfikatu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. Znaczenie roku świętego omówił w zajmującym słowie wstępnym Czcigodny Jubilat Ksiądz Prałat Kułakowski. Chór gimnazjum koedukacyjnego pod batutą prof. Gałana odśpiewał Hymn papieski, poczem prezes Sodalicii Marjańskiej młodzieży, abiturjent Marjan Majewski wygłosił odczyt p. t. „Papież Pius XI a Polska“. Dyr. Marja Ada Jedlińska wygłosiła przepiękny wiersz Karola May'a p. t. „Ave Maria“, przy wtórze muzyki. Zofja Cisłówna deklamowała wiersz ks. Kułakowskiego p. t. „Historja Kościoła“. Program części muzykalno-wokalnej dopełniła melorecytacja utworu Leszka Majewskiego p. t. „Ballada o wędrowcu“ i odczytany estetycznie fragment z Sieńkiewiczowskiej trylogii p. t. „Śmierć Podbiپی“. Na zakończenie części koncertowej odśpiewał chór gimnazjalny pieśń P. Nowowiejskiego p. t. „Na święty bój“.

Artystycznym dopełnieniem niezapomnianego wieczoru był dramat religijny M. Żurowskiej p. t. „Gdzie jesteś Panie?“, odegrany przez zespół dramatyczny młodzieży żeńskiej gimnazjum turczańskiego pod kierunkiem reżyserskim prof. Jana Kuczyńskiego. Z trudnej roli Tulji doskonale wywiązała się abiturjentka Aleksandra Stadnikówna; dzielnie sekundowały jej: Bartowska,

Kalczewska, Żyławówna, Utryskówna, Żerebeczka, Rapawcówna i Kukułówna. Odegrano trzy odsłony: „Gwiazda betlejemka“, „Święte schronienie“ i „U studni“. Barwnego obrazu dopełniały anioły. Bogata wystawa (dekoracje pendzla Zofji Cisłówny) i piękne stroje (użyczone przez zakład wychowawczy SS. Rodziny Marji w Łomnie) przyczyniły się w dużej mierze do sukcesu rzeczy, inscenizowanej przez dyr. Marję Adę Jedlińską. W antraktach przygrywała orkiestra gimnazjalna pod batutą M. Seiferta. Kierownictwo literacko-artystyczne całej imprezy spoczywało w rękach dr. Jacka Jedlińskiego. Sala „Sokoła“ była przepelniona.

Kronika lwowska

Parafia św. Marcina. W niedzielę, dnia 11-go czerwca, odprawi w kościele św. Marcina pierwszą Mszę św. o godz. 10^{1/2} nowowyświęcony kapłan diecezji łuckiej, ks. Michał Dąbrowski.

Parafia św. Mikołaja. Walne Zgromadzenie członków Ligi Katolickiej parafjalnej odbędzie się w sobotę, dn. 10 czerwca b. r. o godz. 6.30 w sali parafjalnej.

Wielka Narodowa Pielgrzymka do Lourdes i Lisieux z okazji 75-letniej rocznicy Lourdes w czasie od 29 lipca do 12 sierpnia 1933 r. Po raz pierwszy w dziejach Polski wyruszy z polskiego portu na polskim okręcie i pod polską banderą Polska Pielgrzymka Narodowa, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach. Uczestnicy pielgrzymki wyruszą z Gdyni na statku transatlantyckim „Kościszko“. Po drodze zwiedzi się Le Havre, Paryż, Wersal, Boulogne, Antwerpię i Brukselę. Koszty pielgrzymki od zł. 750, łącznie z wydatkami na paszport i wizy. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 15-go czerwca 1933 r. Ilość miejsc ograniczona, dlatego uprasza się o wcześniejsze zapisy. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Telefon nr. 13-30.

W kościele parafjalnym św. M. Magdaleny odbędzie się dnia 20 czerwca nabożeństwo dla chorych. W lipcu odprawi się podobne nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów. Wobec tego zachodnią połowę miasta obejmie kościół św. M. Magdaleny, zaś część wschodnią kościół OO. Bernardynów. Zgłoszenia z dokładnym podaniem adresu należy przysyłać do dnia 17-go czerwca do Urzędu paraf. św. M. Magdaleny.

Matki Chrześcijańskie przy kościele OO. Jezuitów zawiadamiają, że w poniedziałek dnia 12 czerwca o godzinie 16:30 po południu w sali sodalicyjnej przy ul. Rutowskiego 13 odbędzie się odczyt w kwestji wychowawczej, połączony z dyskusją. Zaprasza się gorąco wszystkie matki, którym sprawa wychowawcza bardzo na sercu leży. Wstęp wolny.

Obchód jubileuszowy. Staraniem Kółka Amatorskiego SS. III. Zakonu przy kościele OO. Bernardynów odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 5-tej po południu, w sali „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej 7, obchód jubileuszowy,

na który złożą się: przemówienie, śpiewy, deklamacje i przedstawienie sceniczne: „Obrońca Lwo-
wa bł. Jan z Dukli“.

Komunikat Koła Katolickiego Zw. Polek parafii św. M. Magdaleny (Akcja Katolicka). Zapraszamy nasze członkinie na Zebranie Plenarne Koła, które odbędzie się we wtorek dnia 13-go czerwca o godz. 5-tej po południu w Sali Parafjalnej ul. Sapiehy 10. — *Zarząd.*

Podziękowanie. Druh Kłosowski Władysław z SMP w Zniesieniu składa całemu Zarządowi SMP jak też Kołu Przyjaciół przy SMP za pomoc materialną bezrobotnemu, uchwaloną na posiedzeniu w dniu 2-go czerwca 1933 roku, stokrotnie „Bóg zapłać!“

Zapowiedzi

Od 4/VI do 11/VI 1933.

(Przedruk wzbroniony).

W parafii św. Andrzeja Ap. (OO. Bernardynów)

1) Wiktor Kawałko, Cłowa 6, i Katarzyna Ogrodnik, Fredry 6. 2) Edward Kuśnierz, Wagilewicz 5, i Halina Kiersz, Warszawa. 3) Łucjan Karasiński, Szymonowiczów 18, i Łucja Schwartzówna, Kochanowskiego 64. 4) Zbigniew Leśniakowski, Budków, i Zofia Schwartzówna, Kochanowskiego 64. 5) Włodzimierz Mielnik, Asnyka 11, i Marja Orłowska, Zielona 50. 6) Ludwik Tkacz, Pasieki Łyczakowskie 105, i Władysława Zabek, Pasieki hal. 26.

W parafii św. Anny. Michał Drozdowski, kr. Leszczyńskiego 31, z Anna Huczko, Na Błonie 44.

W parafii św. Elżbiety. 1) Kowalczuk Andrzej, Dekerta 24, i Michalina Najdyczówna, Chołopce. 2) Czapran Jan, Kr. Leszczyńskiego 11 a, i Anna Kopacz, Kr. Leszczyńskiego 11 a. 3) Dudek Henryk, Gródecka 93, i Olga Grzybówna, Działyńskich 3. 4) Tłuściak Michał, Gródecka 131, i Karolina Gołąb, Gródecka 131. 6) Szumański Adam, Kraków, i Janina Hoszowska, św. Teresy 2.

W parafii św. Marji Magdaleny. 1) Jan Wieniawski, Lewandówka, i Janina Galasiewicz, Potockiego 67. 2) Adam Łomnicki, Nabelaka 19, i Aleksandra Hawlik, Głęboka 25. 3) Tadeusz Wierzbicki, Brody, i Filipina Rudnicka, Szaszkiewicza 1. 4) Bogdan Olszanowski, Isakowicza 18, i Tamara Syrokomska, Ostróg. 5) Łucjan Karasiński, Szymonowiczów 18, i Łucja Schwartz, Kochanowskiego 64. 6) Antoni Sewiło, Sapiehy 1, i Eleonora Grabarz, Aleksandrowo. 7) Emil Wyzina, Kadecka 10, i Anieła Pach, Małachowskiego 2. 8) Stanisław Gielarak, Kazimierzowska 30, i Wiktorja Budyszyn, Kraszewskiego 21. 9) Mikołaj Guła, i Helena Michalska, Murska 35.

W parafii św. Marcina. 1) Mgr. praw, Giziński Witold, Wincentego Pola 4, i Mgr. praw, Heil Marja, Balonowa 6. 2) Bernacki Tomasz, Stawowa 8, i Krasnojit 1 śl. Skurska Agnieszka, Stawowa 8. 3) Mądrycki Władysław, Gabrielowka, Domy M. Z. E., i Miedzanowska Helena, tamże. 4) Mróz Michał, Zborowskich 1 a, i Rogala Józefa, Rutowskiego 6.

W parafii św. Mikołaja. 1) Molicki Stanisław, Ossolińskich 10, i Jadwiga Towarnicka, Ossolińskich 10. 2) Skoczeń Władysław, Alfredówka, i Ludwika Górka, Długosza 5. 3) Mieinik Włodzimierz, Asnyka 11, i Marja Orłowska, Zielona 50. 4) Hanuszczak Michał, pl. św. Jerzego 7, i Emilia Orłowska, Friedrichów 8. 5) Drapała Leon, Krzywczycza 307, i Anna Romaniuk, Friedrichów 7. 6) Nowacki Kazimierz, Supińskiego 30, i Wanda Bobyk, Supińskiego 13.

Niedbały płatnik prenumeraty przysparza pracy w administracji i naraża ją na koszt za wysyłkę przypomnień.

KOMUNIKAT

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Dnia 17-go i 18-go maja 1933 r. odbyło się pod przewodnictwem Najprz. Księży: Infułata Czajkowskiego i Prałata Chwiruta, jako Delegatów J. E. X. Arcybiskupa Dr. Bolesława Twardowskiego, Walne Zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, pracującego w obrębie Metropolii lwowskiej. — Sprawozdanie Stowarzyszeń lwowskich wykazało, mimo coraz cięższych czasów, wzmożoną działalność. Rodzin w stałej opiece pozostawało przeciętnie 409, żywności rozdano 30.576 kg., opału 42.150 kg., odzieży 2.832 sztuk. Kuchnia Stowarzyszenia wydała obiadów 160.132, z tych zupełnie darmo 39.836; 10-cio groszowych posiłków 9.000. Dochód Stowarzyszeń i Sekcyj lwowskich: 152.254 zł. 05 gr., Rozchód: 145.039 zł. 22 gr.

Na Walne Zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo Metropolii lwowskiej przybyło 24 delegatów z 16 miejscowości, a mianowicie: z Brzeżan, Brzozowa, Husiatyna, Janowa, Kamionki Strumiłowej, Mikołajowa, Monasterzysk, Ostapji, Przemyślan, Przeworska, Rawy Ruskiej, Rohatyna, Stryja, Tarnopola i Łucka. — Z Krakowa przybyli goście: X. Dyr. Józef Gaworzewski i Wiceprez. tamtejszego Stowarzyszenia, p. Marja Mazankowa. Sprawozdanie oraz ożywione dyskusje były dowodem coraz gorętszego zainteresowania rozwojem Stowarzyszenia z roku na rok rozszerzającego się już nie tylko w miastach i miasteczkach, ale i po wszech.

Obecnie liczy Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w obrębie Metropolii lwowskiej 54 oddziałów, które w roku sprawozdawczym wydały żywności 98.874 kg., opału 156.888 kg., obiadów 215.870, odzieży 4.133 sztuk. Dochód Stowarzyszenia wynosił: 219.768 zł., Rozchód 207.162 zł. 03 gr.

Prezydentkami wybrane zostały na dalsze 3 lata PP.: Kazimiera Skwarczyńska dla Rady centralnej Metropolii lwowskiej i Zofja hr. Gołuchowska dla Rady miejscowej m. Lwowa.

Rok założenia 1841

Telefon 19-96

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

wszelkich farb, lakierów, szczotek, pędzli, artykułów gospodarczych artystycznych

tylko u: **O. T. WINCKLERA Syna**

We Lwowie, Rynek 1. 28.

5-5

CZESŁAWA LECHICKIEGO:

„W WALCE Z DEMORALIZACJĄ“

już są do nabycia oba tomy, razem 560 stron —
cena tylko 9 zł.

WPISY

do gimn. SS. URSZULANEK
we Lwowie, św. Jacka 16

i do 6-cio klasowej szkoły
powszechnej przyjmuje się
od godz. 10—12 i od 4—5

Tel. 3-26 2-2

KATOLICKI MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ
I NOWOŚCI DLA PAŃ

Józef Hausner, Lwów, Krakowska 15

Wielki wybór płaszczy damskich,
kostjumów i sukien. Poleca po ce-
nach konkurencyjnych już od 35 zł. 4-52

SZKOŁA

PP. Benedyktynek łacińskich
LWÓW, pl. Benedyktyński 2

przyjmuje wpisy:

- a) do 1 klasy gimnazjum nowego typu;
b) do 8-mio klasowej szkoły powszechnej.

2-2

SS. Felicjanki

przyjmują do internatu na
r. 1933/4 uczennice do szkół
uczęszczające na dogodnych
warunkach. — Nadzór i o-
pieka zapewniona.

LWÓW, WINCENTEGO POLA 6
(bok Zielonej).

2-2

SZKOŁA HANDLOWA Towarzystwa Szkoły Handlowej

LWÓW, ul. Franciszkańska 9.

2-2 Wpisy codziennie.

Za dzieci pracowników państwowych, oraz samo-
— rządowych całkowity zwrot opłat szkolnych. —

Marjan Halicki

Zakład
artyst.-ślusarski
Lwów,
ul. Rzeźbiarska 3,

wykonuje
latarnie grobowe,
sztachety, łańcuchy,
godła, medaljony.

Osobny dział
dla samorodnego
spawania wszelkich
metali. 2-2



WPISY

do kl. I — VI.

Szkoły Powszechnej Koedukacyjnej
H. MAKOWIECKIEJ i A. FILSKIEJ

ul. LISTOPADA 6 do 14 czerwca, od g. 11—13. Do kl. I
przyjmuje się dzieci 6-letnie i 7-letnie. 2-2

ODBICIA

Hafty, mereżki ręczne, masz. — Mono-
gramy, guziki, endle Zakład haftów

4-30 KOZŁOWSKA, Akademicka 22, I p. — Tel. 35-43.

Zakład fotograficzny H u b e r ó w
we Lwowie, ul. 3 Maja 5 — tel. 35-57

Zdjęcia komuniantek po cenach zniżo-
nych spec. zdjęcia portretowe w domu
klienta. 3-3

Chrześcijańska wytwórnia obuwia wykonuje obuwie luk-
susowe oraz wszel-
kie roboty w zakres szewstwa wchodzące, po cenach bar-
dzo niskich JAN OBIREK, Akademicka 23 (w podwórzu). 2-10

Pracownia DULÓWNEJ, Hetmańska 8, wyko-
nuje pierwszorzędnie suknie, pł-
szcze, kostjумы. Ceny kryzysowe. 2-3

Pracownia trykotarska, Lindego 3. I. p. na lewo.
Przyjmuje wszelkie przeróbki; wy-
konuje pulowery, podrabianie pończoch i podnoszenie
oczek. Kursy trykotarstwa ręcznego i maszynowego. 3-10

FORMY sukien najpewniejsze
gotowe i na zamówienia

M. Kozłowska

2-15 Akademicka 22. I p. — Tel. 35-43.

ARTYSTYCZNA NAPRAWA DYWANÓW przyjmuje się do roboty smyrneńskie dywany oraz do strzyżenia. Wełna i kanwa na składzie. — Dywany perskie, fabryczne i kilimy do czyszczenia. — Sklep kilimów i dywanów smyrneńskich

OKAZYJNA SPRZEDAŻ DYWANÓW PERSKICH

FILOMENA BORKOWSKA

Lwów, pl. Bernardyński 12 25—54
naprzeciw Hotelu Krakowskiego i ul. Piekarskiej.

Fryzjer męsko-damski **STANISŁAW RYCKER** Lwów, ul. Batorego 14

Poleca: Ondulacja 1 zł.; strzyżenie a la garçonnie 60 gr.; mycie głowy 60 gr.; manicure z lakierem 50 gr. — Trwała ondulacja z gwarancją 10 zł. — Golenie w abonamencie 25 gr. — Strzyżenie dla uczącej się młodzieży 50 gr. 25—52

Pierwszorzędna Owocarnia
A. OLECH

Lwów, ul. Chorażczyzny I. 7
(obok kina „Apollo“)

Telefon 107-43

poleca w wielkim wyborze najlepsze owoce, cukry, czekolady i słodycze po cenach konkurencyjnie niskich.

11—29

Rok 1860 **POPIERAJCIE T.: 166**
WARSZTATY CHRZEŚCIJAŃSKIE
MARJAN BENDL
Składy i warsztaty blacharskie
Lwów, ul. Wronowskich 6.

Przyjmuje gruntowne naprawy dachów, rynien, rur, pod gwarancją. Kryje dachy blachą pocynkowaną, miedzianą, cynkową, wieże, gzymsy, ornamenty, gromochrony. 9—10

CHORAĞWIE
SZTANDARY

DOSTARCZA

ODDZIAŁ LITURGICZNY

TOW. „BIBLIOTEKA RELIGIJNA“
LWÓW — UL. RUTOWSKIEGO 5

Próbki i oferty wysyła się odwrotnie.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Zygmuntowska 4. Nr. tel. 24-61. — Godziny urzędowe Administracji codziennie od godz. 8—15 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe Redakcji dla stron od godziny 10-tej do 11-tej przedpołudniem w poniedziałki i soboty.

KATOLICKA PRACOWNIA OBUWIA

JAN FURDA

Lwów, ul. Ossolińskich 12
Znana ze solidności

Wykonuje obuwie wszelkiego rodzaju: damskie, męskie, dziecięce, buty z cholewami nieprzemakalne, gumowe i sportowe, oraz wszelkie reperacje obuwia, rychło i solidnie. — Dla Panów Akademików zniżka. 3—20

Chodniki z gałganków

(szmatek), sznurków, szpagatu

19-52 wykonuje najsolidniej

KATOLICKA TKALNIA

Lwów, Gródecka 101.

Pozatem poleca: Płótna lniane, ręczniki, sienniki pościelowe, Sznury, szpagaty, len, konopie, kłaki i t. p.

Nowości

<i>Kłapkowski W. Ks. Dr.:</i> Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzęba	4:50
<i>Śmiłoda F. Ks. Dr.:</i> Sprawy dziesięcin w trybunale koronnym w latach od 1578 do 1589	4:50
<i>El Tomasz:</i> Na harfie Dawidowej	—90
<i>Cunn J.:</i> Kształcenie charakteru—zagadnienia etyczno-pedagogiczne	7:20
<i>Plagct J. Dr.:</i> Jak sobie dziecko świat przedstawia?	11:20
<i>Flaczyński Ks.:</i> Ofiarne życie Jezusa Chrystusa — czytania czerwcowe na dwa lata	2:75

p o l e c a

KSIĘGARNIA

TOWARZYSTWA „BIBLIOTEKA RELIGIJNA“

we Lwowie, ul. Rutowskiego 5

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi 5 zł., półroczna 2:60 zł., kwartalna 1:40 zł., miesięcznie 50 gr. Cena numeru pojedynczego 10 gr.

Konto czek. w P. K. O. Nr. 500.778 Tow. „Bibl. Religijna“. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne ob. iac. we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Ignacy Chwirut. — Nakł. Tow. „Biblioteka Religijna“.

Drukarnia Tow. „Biblioteka Religijna“, Lwów, ul. Zygmuntowska 4.